

JADWIGA CLEA
MORENO-SZYPOWSKA
Instytut Badań Literackich
Polska Akademia Nauk
ORCID: 0000-0002-5501-8860

DOI: 10.4467/12311960MN.24.029.20022

Siła roślin w twórczości Miguela de Cervantes

The power of plants in the works of Miguel de Cervantes

Summary

Miguel de Cervantes Saavedra has been associated with medicine since his very birth in Alcalá de Henares, in a house adjacent to the hospital where his father worked. From him, the future writer inherited an extensive library, in which a prominent place was occupied by the work *De Materia Medica* by Dioscorides, translated and completed by Andrés Laguna, a prominent physician and botanist, the initiator of the establishment of the first botanical garden in Spain. Thus, from his youth, the author of *Don Quixote* had the opportunity to learn in detail about the healing effects of plants. It was not only his background that influenced Cervantes' interest in herbalism in the broadest sense, for his works present a full cross-section of the society of the time, which had no shortage of folk "miracle workers" practicing magic with the help of herbs. Fearing the Inquisition – particularly interested in combating practices that were considered to be deviant from the prevailing faith – the author of *Don Quixote* avoided naming the plants that his characters used in various ointments and decoctions in his works, lest it be assumed that he himself possessed some "secret", i.e. forbidden, knowledge. However, the mere description of their "bizarre" behavior is enough for specialists to determine the ingredients of the stimulants, in which hallucinogens such as black loosestrife (*Hyoscyamus niger*), medicinal verbena (*Verbena officinalis*) and poppy (*Papaver somniferum*) predominated. This fact sheds new light on many of the heroes of Cervantes' works, who, considered madmen or witches in their time, were in fact drug addicts. It is noteworthy that magic in the popular imagination of Cervantes' time, was associated with a socially excluded group of descendants of converted Jews and Moors, from such families also came mostly doctors, like the writer's father. This work focuses on presenting the nontherapeutic use of plants in selected works by Spain's most prominent writer.

Słowa kluczowe: Miguel de Cervantes, Andrés Laguna, Dioskurydes, literatura, rośliny, ziołarstwo, działania halucynogenne, szaleństwo, czarownice

Keywords: Miguel de Cervantes, Andrés Laguna, Dioscorides, literature, plants, herbalism, hallucinogenic activities, madness, witches

Siła roślin w twórczości Miguela de Cervantes

Miguel de Cervantes urodził się w Alcalá de Henares pod Madrytem w 1547 r. Panował wtedy Karol V, a kiedy przyszedł pisarz ukończył 9 lat, zasiadł na tronie Filip II. Ostatnie 18 lat swojego życia spędził natomiast jako poddany Filipa III. Zainteresowanie botaniką było bardzo żywe w rządzonej przez Habsburgów Hiszpanii, nabierając szczególnego znaczenia za długiego, bo trwającego ponad 42 lata panowania Filipa II (1556–1598), który interesował się najróżniejszymi dziedzinami wiedzy, a nawet sam parał się ogrodnictwem i farmacją. Monarcha otaczał się też najlepszymi medykami oraz zielarzami, którzy zbierali i zakupywali rośliny z najprzeróżniejszych ziem¹, nie tylko europejskich, sadząc je w tworzonych przez siebie ogrodach otaczających jego rezydencje.

Cervantes pochodził z rodziny blisko związanej z medycyną: pradziadek Juan Díaz de Torreblanca był chirurgiem, tak jak ojciec Rodrigo de Cervantes, który także jako cyrulik zajmował się krwiopustami, a siostra pisarza – Andrea de Cervantes – trudniła się pielęgnowaniem chorych. Jest bardzo prawdopodobne, że młody Miguel niekiedy asystował ojcu, dzięki czemu mógł osobiście poznać jego fach i być może po nim odziedziczył dwie ważne pozycje z dziedziny medycyny, które miał w swojej bibliotece. Były to: *Examen de ingenios para las ciencias* (Studium przemyślności do nauk) Juana Huarte de San Juan oraz *Pedacio Dioscorides Anazarbeo acerca de la Materia Medicinal y de los venenos mortíferos* (Pedanius Dioskurydes z Anazarbus w temacie medycznym i o śmiertelnych truciznach) Andresa Laguny, dzieło potocznie zwane od nazwiska autora: *Dioskurydes* (po hiszpańsku *Dioscó-*

¹ Doniosłym przedsięwzięciem Filipa II było zlecenie medykowi i botanikowi Francisco Hernandezowi (1514/17–1587) zorganizowania pierwszej europejskiej wyprawy naukowej do Ameryki, której celem było zebranie roślin leczniczych oraz zapis praktyk medycznych rdzennej ludności. Owocem tej sześćioletniej wyprawy (choć przeznaczona była wstępnie na okres pięciu lat) na teren Nowej Hiszpanii (hiszp. *Nueva España*), rozpoczętej w 1570 r., jest kompendium tekstów, rysunków roślin i zwierząt oraz zbiór ziaren i eksponatów. Dzieło *Historia Natural de la Nueva España* (*Historia naturalna Nowej Hiszpanii*), nawiązujące tytułem do pracy Pliniusza Starszego *Historia naturalna* (które Hernández przetłumaczył na język hiszpański), znajduje się obecnie w bibliotece w Eskuriale; zob. J. Bustamante García, *La empresa naturalista de Felipe II y la primera expedición científica en suelo americano: la creación del modelo expedicionario renacentistas*; https://repositorio.uam.es/bitstream/handle/10486/1460/16075_C_Laempresa.pdf?sequence=1 [dostęp: 15.05.2023].

rides). Od starożytności do XVIII w. głównym lekarskim kompendium w Europie była właśnie księga *De Materia Medica* greckiego lekarza z I w. Pedaniusa Dioskurydesa, który pracował jako chirurg wojskowy dla rzymskiej armii cesarzy Nerona, Kaliguli i Klaudiusza. Towarzysząc żołnierzom w wyprawach wojennych, zbierał rośliny i zapisywał ich właściwości lecznicze. Na tej podstawie powstał traktat medyczny składający się z 5 ksiąg, w których autor opisał ok. 600 rodzajów roślin, 90 minerałów i 30 substancji pochodzenia zwierzęcego. Pierwszego przekładu na łacinę dokonał w Paryżu Jean de la Ruelle w 1516 r., którego uczniem był pochodzący z kastylijskiej Segowii – Andrés Laguna. Ten, po powrocie w 1536 r. do Hiszpanii, wykładał na uniwersytecie w Alcalá de Henares, po czym został lekarzem cesarza Karola I, zajmował się też zdrowiem papieża Juliusza III, a w 1557 r. otrzymał stanowisko medyka Filipa II², i to jemu właśnie zadedykował tłumaczenie dzieła Dioskurydesa na hiszpański. Opublikowany w 1554 r. w Lyonie i przedrukowany rok później w Antwerpii traktat *Pedacio Dioscorides Anazarbeo acerca de la Materia Medicinal y de los venenos mortiferos* zawiera 5 ksiąg³ greckiego lekarza, uzupełnionych komentarzami Laguny dotyczącymi ziół, roślin, zwierząt i minerałów, oraz 6. księgę, autorstwa tłumacza, w której mowa jest o roślinach toksycznych i truciznach oraz ich antidotach – pamiętajmy, że greckie *phármakon* oznacza zarówno lek, jak i *venenum*⁴. Co ważne, Laguna koryguje błędy znalezione w dziele Dioskurydesa oraz w licznych jego tłumaczeniach, m.in. we włoskim przekładzie Pietra Andrea Mattioliiego z 1544 r.⁵, któ-

² Zob. przypis 9 na s. 199 w: F. López-Muñoz, C. Álamo, *EL Dioscórides de Andrés Laguna en los textos de Cervantes: de la materia medicinal al universo literario*, <https://analescervantinos.revistas.csic.es/index.php/analescervantinos/article/view/26/26> [dostęp: 15.05.2023].

³ Pierwsza była poświęcona roślinom aromatycznym, olejkom, maściom, drzewom i produktom od nich pochodzącym, druga mówiła o zwierzętach, miodzie, mleku, tłuszczach, roślinach strączkowych, warzywach o ostrym smaku (jak czosnek, cebula i gorczyca), trzecia rozpatrywała zioła i ziarna, czwarta inne rośliny, piąta zajmowała się winoroślą i produktami wytwarzanymi z winogron oraz minerałami (w tym też wodami mineralnymi); zob. F. López-Muñoz, *Narcóticos y alucinógenos en las obras literarias de Cervantes: el poder mágico de las plantas*, https://www.researchgate.net/publication/28311220_Narcoticos_y_alucinogenos_en_las_obras_literarias_de_Cervantes_el_poder_magico_de_las_plantas [dostęp: 15.05.2023].

⁴ Zob. Miguel Zugasti, *Bebedizo, pócimas, narcóticos y otros venenos en el Siglo de Oro: vida y literatura*, https://www.cervantesvirtual.com/nd/ark:/59851/bmcdz287_s.739 [dostęp 15.05.2023].

⁵ Pietro Andrea Mattioli (1501–c. 1577) był jednym z głównych lekarzy i przyrodników urodzonych w renesansowej Sienie. Jego dziełem jest włoski przekład *De Materia medica* Dioskurydesa wzbogacony licznymi komentarzami tłumacza, opublikowany w 1544 r.; zob. przypis 7 na s. 197 w: *ibidem*.

rzym posiłkował się hiszpański uczone przy własnej pracy. O wielkim powodzeniu książki Laguny świadczyć może to, że jeszcze w XVIII w. wydana została aż 22 razy⁶. Zapewne na jej popularność wpłynął styl nadany przez tłumacza, który urozmaicił wywody Dioskurydesa anegdotami z własnej praktyki, co uczyniło ją przystępną dla wszystkich ciekawych sztuki medycznej, tak że liczni intelektualiści – nieparający się zawodowo medycyną – czytali z przyjemnością ten traktat, przybierający niekiedy formę powieściowej narracji, bowiem tłumacz oddawał się także pisaniu dzieł literackich. Prosty styl i przykłady z życia były zrozumiałe nie tylko dla uczonych z innych dziedzin, ale także dla niewykształconych praktyków zajmujących się leczeniem metodami alternatywnymi. W tej ostatniej grupie znajdowały się głównie uzdrowicielki (hiszp. *curanderas*), często pochodzenia żydowskiego bądź muzułmańskiego, oraz wiedźmy (hiszp. *hechiceras*) i czarownice (hiszp. *bruja*s). Dla tych czytelniczek książka Laguny była pewnego rodzaju farmakopeą⁷, częściowo tak też odnosił się do niej Cervantes, który wykorzystywał zawarte u Laguny informacje dla nadania wiarygodności sposobom leczenia stosowanym lub omawianym przez jego bohaterów.

Życie Andresa Laguny i Miguela de Cervantes było zresztą podobne w wielu aspektach, choć ten pierwszy był starszy o całe 60 lat. Obaj pochodzili z rodzin żydowskich przechrztów, a więc uznawano ich za nowych chrześcijan, i obaj przez pewien czas mieszkali w uniwersyteckim mieście Alcalá de Henares. Czynnikiem, który szczególnie wpłynął na ich los, przysparzając kłopotów i ograniczając wolność wypowiedzi, była kwestia „czystości krwi”. Narażając się na ataki ze strony inkwizycji, Laguna odważył się skrytykować Kościół za nietolerancję w przypisywanym mu m.in. przez francuskiego hispanistę Marcela Bataillona dziele *Viaje a Turquía (Podróż do Turcji)*⁸, której bohater Pedro de Urdemalas – pielgrzymujący do Santiago – opowiada swoim towarzyszom o imperium Sulejmana Wspaniałego, w którym przebywał jako jeńiec. Bohaterami tej opartej na dialogu powieści są postacie pochodzące z folkloru: Juan de Voto a Dios (dosłownie Jan

⁶ Zob. F. López-Muñoz, op. cit., s. 115.

⁷ Należy przypomnieć, że to właśnie w czasie renesansu ukazują się pierwsze lekopisy: w 1498 r. we Florencji oraz w 1511 r. w Barcelonie; zob. F. López-Muñoz, Cecilio Álamo, op. cit., s. 196.

⁸ Zob. M. Marquéz Cruz, recenzja książki: A. Laguna, *Europa Heautentimorumene, es decir, que míseramente a sí misma se atormenta y lamenta su propia desgracia*, <https://revistas.ucm.es/index.php/CFCL/article/view/CFCL0202120290B>, s. 291 [dostęp 15.05.2023].

Oddany Bogu, stereotyp głupca), Mátalas Callando (Zabij je po Cichu, prześmiewczy pyszałek) i Pedro de Urdemalas (dosłownie Piotr Wymyślający Złe Rzeczy, w tradycji ludowej przedstawiający spryciarza), uciekinier z tureckiej niewoli. Warto tu wspomnieć, że Cervantes w 1575 r. został porwany przez tureckich korsarzy i spędził 5 lat jako jeńiec w Algierii, aż wykupili go trynitarze, płacąc okup z pieniędzy przekazanych przez rodzinę pisarza. Pedro de Urdemalas jest postacią mocno wpisaną w hiszpańską narrację wieków XVI i XVII i – co ciekawe – autor *Don Kichota* uczynił go bohaterem swojego utworu dramatycznego zatytułowanego właśnie *Pedro de Urdemalas*. Jest to komedia łotrzykowska wydana w 1615 r., w której znaleźć można wiele aluzji do świata roślin, w tym także leczniczych. W jednej z kwestii czytamy: „Tutaj zobaczysz werbenę / rzadkich mocy pełną”⁹. Werbena słynęła z tego, że miała zdolność leczenia różnych dolegliwości, zwano ją także „świętą rośliną”, gdyż – jak komentuje Laguna – „była pożyteczna przy oczyszczaniu domu ze wszelkich nieszczęść”¹⁰, a ponieważ zbierano ją nad ranem w noc świętojańską, zaczęto od niej nazywać *verbenas* ludowe święta organizowane nocą¹¹.

Jako królewski lekarz Laguna doskonale znał dolegliwości monarchy. Filip II, flegmatyczny i skłonny do melancholii, był bardzo słabej kondycji i pierwszą groźniejszą przypadłość odczuł już w wieku 8 lat, po zjedzeniu nieświeżej ryby. Przez całe życie towarzyszyły mu bóle żołądka i jelit, hemoroidy, gorączka, astma, świerzb, artretyzm i dna moczanowa, by wymienić tylko niektóre z wielu chorób, na jakie cierpiał. Jego biografowie podkreślają, że już w wieku 30 lat król wyglądał na osobę schorowaną i przedwcześnie zestarzałą. Nic więc dziwnego, że interesował się ziellarstwem, tak jak i ogólnie florą. Dzięki inicjatywie Andrésa Laguny władca w 1555 r. zlecił stworzyć pierwszy Królewski Ogród Botaniczny w Hiszpanii (Real Jardín Botánico de España), okalający Pałac Królewski w Aranjuez¹². Nie mogło też zabraknąć ogrodu botanicznego w najważniejszej rezydencji Filipa, klasztorze w Eskuriale. Należy pamiętać, że tradycja ogrodów przeszła do renesansowej Hiszpanii z Al-Andalus, a tam (wbrew rozpowszechnionej opinii) odróżniano ogrody – po hiszpańsku *jardines* –

⁹ „Aquí verás la verbena, / de raras virtudes llena” (I jornada), Miguel de Cervantes, *Comedias y tragedias*, Vol. 45, RAE, Madrid 2015, s. 829 – tłum. własne.

¹⁰ „[L]ámanla hierba sagrada por ser útil para purgar la casa de adversidades”, cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 206.

¹¹ Zob. R. Morales Valverde, op. cit., s. 205.

¹² Zob. M. Corral, *La botica de Felipe II y las plantas medicinales de El Escorial*, Creación, [b.m.] 2011, s. 24.

przeznaczone do odpoczynku i przechadzek, w których nie wolno było uprawiać żadnych roślin jadalnych (a jeśli chciano w nim posadzić np. drzewo pomarańczowe, to musiało być ono z gatunku dającego gorzkie owoce, nienadające się do jedzenia), od ogrodów owocowo-warzywnych (hiszp. *huertos*) gdzie rosły drzewka owocowe, warzywa i zioła¹³. W tych to ogrodach, w Aranjuez i Eskurialu, uprawiano najważniejsze rośliny lecznicze. Były one podstawą dla późniejszych farmakopei. Ogrody botaniczne, zwane po hiszpańsku *boticas*, czyli apteki, miały znaczenie głównie praktyczne, służyły bowiem leczeniu. Nic więc dziwnego, że przyglądając się bliżej ogrodowi w El Escorial, zauważymy, że budynek, w którym pielęgnowano chorych (hiszp. *enfermería*), znajduje się tuż obok ogrodu botanicznego.

W twórczości Miguela Cervantesa pojawia się zarówno ogród Aranjuez, jak i Andrés Laguna i jego nieśmiertelny przekład Dioskurydesa. O ogrodzie botanicznym w Aranjuez Cervantes wspomina w intermedium *Nicpoń owdowiały* (*El rufián viudo*). Spektakle teatralne trwały w XVII w. ok. 2 godzin, rozpoczynali je muzycy, potem wystawiano pierwszy akt, a następnie właśnie intermedium mające za zadanie rozbawić widza. Po nim następował drugi akt, który kończył przerywnik w postaci tańca, po czym przenoszono na scenę trzeci akt, a całość zamykała krotochwila bądź farsa¹⁴. Cervantes stał się wielkim mistrzem w krótkich komedijkach obyczajowych i wielu znawców uważa nawet, że przewyższają one pozostałe utwory dramatyczne. Literaturoznawca Ángel del Río pisze: „[...] w komizmie swoich *Entremeses* (*Intermediów*) nie miał [Cervantes] równego sobie w całym hiszpańskim teatrze klasycznym”¹⁵. Dostępna nam spuścizna teatralna Cervantesa jest nader uboga i można ją podzielić na dwa etapy. Z pierwszego okresu, przypadającego mniej więcej na lata 1581–1587, zachowały się: komedia *Los tratos de Argel* (*Życie w Algierze*) i historyczna tragedia *La Numancia*. Do drugiego okresu zalicza się wydane w 1615 r. *Ocho comedias y ocho entremeses nuevos nunca representados* (*Osiem komedii i osiem nowych intermediów nigdy niewystawianych*), które, jak sam tytuł wskazuje, nigdy się nie doczekały teatralizacji. *Nicpoń owdowiały* wchodzi w skład tego zbioru i jest jednym z dwóch intermediów pisanych wierszem. Główny bohater, o znaczącym imieniu Trampagos (złożenie słów: *trampa* – długi i *pagos* – za-

¹³ Zob. M. Riera Frau, J. Roman Quetgles, *Jardines, huertos y espacios cultivados en las islas orientales de Al-Andalus*, <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/5032856.pdf> [dostęp: 15.05.2023].

¹⁴ Zob. M. de Cervantes, *Entremeses*, RAE, Madrid 2012, s. 161.

¹⁵ Á. del Río, *Historii Literatury Hiszpańskiej*, t. I, PWN, Warszawa 1970, s. 282.

płata), opłakuje w nim śmierć swojej kochanki Perocony, kobiety lek- kich obyczajów. W jednej z kwestii odnosi się on do ogrodów Aranjuez pełnych fontann, mówiąc: „W Aranjuezu królewskich ogrodach / Nie więcej źródeł, niż ich miała ona”¹⁶. Cervantes bawi się słowami, gdyż mowa tu o nogach i ramionach zmarłej prostytutki, które pełne były sączących się ran, nazywanych *fuentes*, co również oznacza „źródła, fontanny”. W innej scenie, zapytany, na co zmarła kochanka, Trampagos odpowiada: „Słabość lada jaka / Tkwiła w śledzionie, a także w wątrobie, / One, rzekł lekarz, winne tej chorobie, / Którą się leczy pijąc tamaryszek, / A raczej napar z kory jego pijąc, / Więc Periconą, gdyby chciała pić go, / Żyłaby lat co najmniej siedemdziesiąt”¹⁷. Andrés Laguna, komentując Dioskurydesa, tak definiuje działanie rośliny: „Posiada tamaryszek [...] moc oczyszczania i zatrzymywania, stąd też jest pomocny przy niedrożności wątroby i śledziony i jest doskonałym środkiem na obrzęki”¹⁸. Jasno się nam przedstawia, że Cervantes znał dzieło Laguny, gdyż odnosząc się bezpośrednio do rośliny, podaje te same jej lecznicze zalety, co lekarz.

Filip II był władcą otwartym na wiedzę, nic więc dziwnego, że pa- sjonowała go postać Paracelsusa. Ten ojciec farmakologii i toksyko- logii wzbogacił obie dziedziny o procesy destylacji pozwalające na wytwarzanie nowych leków, a zainteresowany tą technologią król ka- zał wybudować w El Escorial tzw. Torre Filosofal (wieżę filozoficzną), zwaną też Torre Mattiolo (wieża Mattioli), najważniejszy kompleks destylacji w ówczesnej Hiszpanii¹⁹. W skład zespołu uczonych zaj- mujących się tym procesem wchodził Francis Holbreeck z Flandrii, który był jednocześnie ogrodnikiem w Aranjuez, a do jego obowią- zków należały podróże do Sewilli celem zakupu sadzonek świeżo przy- wiezionych z Ameryki roślin²⁰. Sam proces destylacji stał się do tego stopnia popularny, że Cervantes w komedii typu mauretańskiego *La*

¹⁶ M. de Cervantes Saavedra, *Nicpoń owdowiały*, [w:] idem, *Intermedia*, tłum. Z. Szleyen, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1967, s. 144. „Trampagos: La sin dicha / era un Aranjuez [...]” (idem, *Entremeses*, op. cit., s. 19).

¹⁷ Idem, *Intermedia...*, op. cit., s. 143. „¿De qué? Casi de nada: / los médicos dijeron que tenía / malos los hipocondrios y los hígados, / y que con agua de taray pudiera / vivir, si la bebera, setenta años”; idem, *Entremeses*, op. cit., s. 18–19.

¹⁸ „Tiene el tamarisco [...] virtud de mundificar y cortar, con alguna stricción; por donde conviene mucho a las opilaciones del hígado y bazo y es un soberano remedio contra la hidropesía”; adnotacja nr 19.89-90 na s. 311 w: idem, *Entremeses*, op. cit..

¹⁹ Zob. przypis nr 5 na s. 530 [w:] M. Tausiet Carles, *El toque de alquimia: un méto- do casi infalible dedicado a Felipe II por Richard Stanyhurst*, [https://dialnet.unirioja. es/servlet/articulo?codigo=2856449](https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=2856449) [dostęp: 15.05.2023].

²⁰ J. Luis Orella, *El pensamiento filosófico y médico de Huarte de San Juan*, s. 59; <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/157572.pdf> [dostęp: 15.05.2023].

gran sultana doña Catalina de Oviedo (*Wielka sultanka pani Katalina z Oviedo*) odwołuje się do tego eksperymentu. Jedna z postaci o znaczącym imieniu Madrygał (hiszp. *Madrigal*) powiada: „Czekam aż będzie gotowa, / gdyż musi być destylowana z niektórych ziół i bzów”²¹. Utwór ten wchodzi w skład *Ocho comedias y ocho entremeses nuevos nunca representados*.

Lata panowania Filipa II to okres wielkiego zainteresowania botaniką. Odkrycia geograficzne na Zachodzie i rozwój handlu ze Wschodem sprawiły, że Europejczycy poznali nowe, nieznane przedtem gatunki roślin. Wraz z nimi zmieniała się medycyna stosująca zioła do wyrabiania lekarstw, a lek to, wedle renesansowego aptekarza Luisa de Oviedo, wszystko, co może zmienić naszą naturę, w odróżnieniu od żywności, która ma za zadanie konserwację, czyli utrzymanie człowieka przy życiu²². Zgodne to było z teoriami Galena, który przyswoił teorię czterech temperamentów Hipokratesa, uznał – inaczej niż wielki poprzednik – że *contraria contraria curentur*²³. Tak też składniki przepisywanych leków musiały mieć właściwości przeciwstawne symptomom choroby. Specyfiki mające przywrócić równowagę czterech podstawowych cieczy w organizmie (krwi, flegmy, żółci jasnej i ciemnej) składały się z trzech elementów roślinnych i jednego pochodzenia mineralnego²⁴. Wraz z poszerzeniem zasobu roślin bogaciła się i ulepszała medycyna, a co ważniejsze – otwarcie na nowy świat podważyło europejską perspektywę, sprawiając, że nowi naukowcy, zwani humanistami, odważali się na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń poprawiać „wieczne prawdy” starożytnych²⁵.

Medycyna i literatura zbiegały się w jedno. Ciekawość świata roślin rozkwitła zarówno w obu dyscyplinach, które – choć dzisiaj należą

²¹ „Su tiempo espero, / porque ha de ser distilada / de ciertas yerbas y yezgos”; Miguel de Cervantes, *La gran sultana* w: idem, *Comedias y tragedias*, op. cit., s. 505 – tłum. własne.

²² Zob. S. Muñoz Calvo, *El medicamento en la Medicina de Cámara de Felipe II: Protagonismo de Juan Fragoso*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=2856422>, s. 248 [dostęp: 15.05.2023].

²³ Zob. S. Esteban Santos, *Paracelso el médico, Paracelso el alquimista*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=762328>, s. 56 [dostęp: 15.05.2023]. Cervantes z pewnością podzielał stanowisko Galena, bliższego filozofii Heraklita, wedle którego natura porusza się siłą przeciwieństw, tworząc z nich harmonię, a nie siłą podobieństw. Hiszpański pisarz myśl tę zawarł własnymi słowami w powieści pasterskiej *La Galatea*: „formando de contrarios igual tela” („kształćąc z przeciwieństw jednolite płótno”; idem, *La Galatea* (V), RAE, Madrid 2014, s. 288 – tłum. własne).

²⁴ Znaczenie w lecznictwie minerałów wzrosło wraz z osiągnięciami Paracelsusa (1493–1541), który wprowadził do medycyny elementy alchemii.

²⁵ Przykładem może być włoski lekarz Mattioli, który nie ograniczył się do przekładu tekstu Dioskurydesa, lecz także go skorygował i uzupełnił, oraz sam Andrés Laguna.

do odmiennych kategorii naukowych – wchodziły wówczas w kompetencje humanisty, stąd też *herbaria* uznawane były w renesansie za dzieła humanistyczne²⁶. Cervantes – który po uwolnieniu z niewoli osiadł w Madrycie, a potem zamieszkał w okolicach Toledo (dziś region Castilla La Mancha), został poborcą podatkowym w Andaluzji (to w sewilskim więzieniu, gdzie trafił oskarżony o przywłaszczenie sobie królewskich pieniędzy, rozpocznie pisać *Don Kichota*), osiadł w Valladolid (dziś Castilla León), by zakończyć życie w nowej stolicy Madrycie – miał możliwość podczas licznych podróży zaznajomić się z florą różnych regionów. Zapełni ona jego świat literacki, czyniąc go dokładnym odbiciem rzeczywistości, a czasami, podobnie jak w życiu, przejmie ważną rolę. Tak jak zielarze starający się dla potrzeb medycyny w XVI i XVII w. skatalogować i uporządkować obfity świat przyrody, również poeci, dramaturdzy i pisarze, korzystając z pracy tych pierwszych, przedstawiają w sposób kreatywny, florę i faunę, nadając jej wyraz estetyczny²⁷. Dzięki temu literatura Złotego Wieku w Hiszpanii, obejmującego XVI i XVII stulecia, staje się źródłem wiedzy o botanice. Znaczący badacz John Slater jest zdania, że jej cechą charakterystyczną jest wyrobiona estetyka fitologiczna (hiszp. *estética fitológica*)²⁸. Aczkolwiek, jak podkreśla, związek kwiatów i literatury sięga czasów starożytnych, wystarczy spojrzeć na lirykę Wirgiliusza²⁹ czy też zatrzymać się na chwilę nad etymologią pojęcia „antologia” (łaciński odpowiednik to *florilegium*), gdzie greckie *anthos* to nic innego jak „kwiat”, a więc w dosłownym przekładzie rzecz można, że antologia to *kwiaty słowne*, co w znaczeniu przenośnym oznacza, że podobnie jak natura obdarza świat pięknem kwiatów, człowiek pióra obdarza świat pięknem utworów lirycznych, dramatycznych czy też prozaicznych³⁰. Jak już wspomniałam, renesans i barok to czasy kolekcjonerstwa, zakładania ogrodów botanicznych, spisywania zielników, a w sztukach plastycznych malowania martwych natur. Ten termin malarski Slater przenosi do beletrystyki XVI i XVII w. i mówi o „literackich martwych naturach” (hiszp. *bodegones literarios*)³¹, które są w pełni skomponowane z roślin³². Świetnym tego przykładem jest fragment pierwszego

²⁶ Zob. J. Slater, *Todos son hojas: literatura e historia natural en el barroco español*, CSIC, Madrid 2010, s. 37.

²⁷ Zob. *ibidem*, s. 17.

²⁸ *Ibidem*, s. 20.

²⁹ *Ibidem*, s. 26.

³⁰ *Ibidem*, s. 46.

³¹ *Ibidem*, s. 21.

³² Znakomitym, choć należącym do czasów nam bliższych, połączeniem mistycyzmu, nauki i botaniki jest opowieść Borgesa *La rosa de Paracelso* (*Róża Paracelsa*).

narracyjnego dzieła Cervantesa *La Galatea*, gdzie czytamy: „Niech dobro się rozlewa obficie / na nowożeńców / co zrodzili się jedno dla drugiego / niech gruszki ofiaruje im wierzba / czereśnie dąb skalny / wiśnie kwitnące mirty / [...] / winogrona pistacja kleista / jabłka drzewo świętojańskie”³³. Mamy tutaj nie tylko nagromadzenie różnych roślin, lecz także fantazyjną wizję nierzeczywistej hojności przyrody, która dla młodej pary jest w stanie dać nawet to, co niemożliwe. Cervantes, wychodząc od związku frazeologicznego *pedir peras al olmo* (który ma nieco podobny polski odpowiednik „obiecywać gruszki na wierzbie”, z tą różnicą, że w hiszpańskim mowa jest o proszeniu o niemożliwe, a w polskim o dawaniu), komponuje cały obraz poetycki krainy mlekiem i miodem płynącej. Jest to sylwa roślinnych rarytasów. Nieukończony dzieło *La Galatea* zostało napisane tuż po powrocie z niewoli i wydane w 1585 r. Składa się z 6 ksiąg pisanych prozą z ogromną liczbą wplecionych w nie wierszy.

W cytowanym fragmencie widzimy, jak dochodzi do koncentracji roślin. Humanistyka tego okresu miała bowiem tendencję do skupiania w jednym obszarze wielu gatunków: w malarstwie martwe natury, w botanice i medycynie zielniki, w utworach literackich wierszowane bukiety (hiszp. *ramilletes*). Pierwsze miały cieszyć oczy, drugie – ułatwiać leczenie, trzecie zaś bawić, ożywiając umysł. Zmęczony intelekt można było ożywić bądź dopiero co przywiezionym z *Novus Mundus* tytoniem, uważanym wówczas za lek o właściwościach pobudzających³⁴, bądź sztuką. Cervantes w swoim geniuszu połączył dwa w jednym i tak w poemacie *Viaje del Parnaso* (*Podróż na Parnas*) czytamy: „To, co się zbiera, to tytoń / który omdlałym przywraca głowę [...]”³⁵. Poemat ten, uznawany za satyrę, należy do ostatnich utworów pisarza z Alcalá de Henares. Cervantes rozwija w nim alegorię literacką zawartą w dziele o tym samym tytule włoskiego poety Cesarego Caporaliego. Opowiada on, jak źli wierszopisarze napierają na Parnas, a bóg poezji Apollo wysyła Merkurego do Hiszpanii w celu zwerbowania tam dobrych poetów dla obrony wzgórz. Niestety nie wszyscy zostają zaproszeni, więc pominięci z własnej woli wyruszają na ratu-

³³ „Todo el bien suceda en colmo / entre desposados tales, / tan para uno nascidos: / peras les ofrezca el olmo, / cerezas los carrascales, / guindas los mirtos floridos, / [...] / uvas les den los lentiscos, / manzanas los algarrobos”; M. de Cervantes, *La Galatea* (III), op. cit., s. 206–207 – tłum. własne. W oryginale występują rymy.

³⁴ Zob. F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 207.

³⁵ „Esto que se recoge es el tabaco / que a los váguidos sirve de cabeza” (rozdz. 8, wers 166–168) w: M. de Cervantes *Viaje del Parnaso y poesías sueltas*, RAE, Madrid 2016, s. 120 – tłum. własne.

nek. Bogowie nie są jednak przychylni ich wyprawie, Neptun zatapia ich statek, Wenus zaś przemienia ich w bukłaki i tykwie, jak wiadomo z kalabasy – swoją drogą ciekawe, że to polskie słowo pochodzi bezpośrednio właśnie z hiszpańskiego (hiszp. *calabaza*) – wyrabiano naczynia do przechowywania płynów, w tym wina³⁶. W *Don Kichocie* czytamy: „Jeśli wasza miłość miałby ochotę łyknąć nieco przedniego wina, jest wprawdzie ciepłe, ale czyste, mam w tej tykwie najprzedniejsze [...]” (II, 66)³⁷, a wino było napojem Bachusa, patrona teatru. Obaj bogowie są bardzo różni, tak jak różne były sztuki, którymi się opiekowali: poezja elitarna, dostępna dla uczonych, a teatr zrozumiały dla wszystkich. W tym utworze znaleźć można inne odniesienia do świata roślin. Następujący wers: „Gdzie ona się znajdzie, Bachus ją ogłasza / i tak miętę wierszami wylewa / [...]”³⁸, mówi właśnie o złej poezji, którą Bachus, czyli wino, pobudza, więc rozprzestrzenia się ona szybko – jak zapach mięty – i otumania słuchaczy. Mięta już od czasów Pliniusza Starszego używana była do odstraszania owadów: „w tym celu zwykle się wiesza pęczek na oknach, drzwiach, łózkach, w stajniach”³⁹. Laguna wymienia też miętę jako środek używany przez znachorki-stręczycielki do usuwania martwego płodu u matek⁴⁰, co jeszcze bardziej uwydatnia negatywny wydzźwięk tej rośliny⁴¹.

Wspominając medyczne książki, które znajdowały się w bibliotece Cervantesa, pisałam, że obok Dioskurydesa był tam *Examen de ingenios para las ciencias (Studium przemyślności do nauk, wyd. 1575)* Juana Huarte de San Juan, lekarza i filozofa również związanego z Alcalá de Henares, gdzie w latach 1552–1558 wykładał medycynę. Książka ta pomogła Cervantesowi skonstruować psychologiczny profil Don Kichota, a swego rodzaju podziękowaniem za ów intelektualny

³⁶ Zob. R. Morales Valverde, op. cit., s. 107.

³⁷ Miguel de Cervantes Saavedra, *Przemysłny...*, t. II, op. cit., s. 495. “Si vuestra merced quiere un traguito, aunque caliente, puro, aquí llevo una calabaza llena de lo caro [...]” (II, 66); idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 1058.

³⁸ „Baco donde ella está su gusto anuncia / y ella derrama en coplas el poleo / [...]”; M. de Cervantes, *Viaje...*, op. cit., s. 66.

³⁹ „[...] [S]e cuelga un manojo en ventanas, puertas, camas, establos”: R. González-Tejero, J. Molero Mesa, M. Casares Porcel, G. Benítez Cruz, *Inventario Español de los Conocimientos Tradicionales relativos a la Biodiversidad*, https://www.researchgate.net/profile/Guillermo-Benitez-2/publication/271731847_Mentha_pulegium_L/link-s/54d09bcf0cf20323c217f77f/Mentha-pulegium-L.pdf, s. 200 [dostęp 15.05.2023].

⁴⁰ Stąd też mięta w apteczce Celestyny (starej stręczycielki) – najważniejsza postać utworu *Tragicomedia de Calisto y Melibea (Tragikomedii Calisto i Melibei)* Fernanda de Rojas.

⁴¹ Zob. M. García Soormally, *Magia, hechicería y brujería. Entre La Celestina y Cervantes*, Renacimiento, Sevilla 2011, s. 268.

wkład jest słowo *ingenioso* (przemysłny), zaczerpnięte wprost z tytułu dzieła lekarza i przeniesione do tytułu powieści jako charakterystyka bohatera, jego wyróżnik w znaczeniu indywidualnej dyspozycji dla wykonywania określonych czynności⁴². Andrés Laguna wraz z Dioskurydesem wymienieni są z nazwiska w drugiej części *Don Kichota*. Czytamy: „Co prawda – odparł Don Kichot – w tej chwili wolałbym raczej ćwiartkę chleba lub placek i ze dwie główki wędzonych śledzi niż owe zioła opisane przez Dioskoridesa (!), choćby go komentował doktor Laguna” (I, 18)⁴³.

Cervantes spędził 5 lat swego życia (od 1570 do 1575 r.) w algierskim więzieniu. Został porwany przez piratów jako żołnierz, który brał udział w morskiej bitwie pod Lepanto, gdzie zraniono go w lewą rękę. Nie ulega wątpliwości, że lata, w których wojował, przyniosły mu materiał do spisania przygód bohaterów wymagających „lekarskiej” pomocy, w tym szczególnie narażanego na uderzenia losu Don Kichota. Kiedy ten zostaje zraniony w ucho, Sanczo proponuje użycie: „białej maści” (I, 10)⁴⁴, której składniki to smalec i hydroksowęglan ołowiu⁴⁵. Ta popularna pomada nie zdołała jednak pomóc dzielnemu szlachcicowi, być może dlatego, że brakowało w niej komponentu pochodzenia roślinnego, a – jak uważał Dioskurydes – rośliny to leki, zwierzęta – pożywienie, a minerały – trucizny⁴⁶; zgodnie z tą zasadą medykamenty wyrabiano z trzech elementów roślinnych, do których dodawano jeden mineralny. Taki właśnie specyfik przyrządził „jeden z koziarzy [który] ujrawszy ranę rzekł, aby się o nią nie troszczyli, da im bowiem lek, który łatwo ją zagoi. I wzięwszy kilka listków rozmarynu, których tam była obfitość, pozuł je, zmieszał z odrobiną soli, przyłożył do ucha, obandażował mocno i zapewnił, że nie będzie trzeba żadnych

⁴² Zob. przypis nr 2 na s. 194 w: *ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, t. I, PIW, tłum. A.L. Czerny, Z. Czerny, Warszawa 1955, s. 158. „Con todo eso respondió don Quijote tomara yo ahora más aína un cuartal de pan o una hogaza y dos cabezas de sardinas arenques, que cuantas yerbas describe Dioscórides, aunque fuera el ilustrado por el doctor Laguna” (I, 18), *idem*, *Don Quijote de la Mancha*, ed. F. Rico, Alfaguara, Barcelona 2015, s. 164.

⁴⁴ *Idem*, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 91. „Ungüento blanco”, *idem*, *Don Quijote...*, op. cit., s. 91.

⁴⁵ Zob. <http://www.gorgas.gob.pa/Documentos/museoafc/quijote/18quijote.html> [dostęp: 15.05.2023].

⁴⁶ Zob. A. Gomis, *Andrés Laguna y el mundo natural*, https://www.researchgate.net/profile/Alberto-Blanco-2/publication/320245428_Andres_Laguna_y_el_mundo_natural/links/59d76799a6fdcc52acae6a28/Andres-Laguna-y-el-mundo-natural.pdf, s. 188 [dostęp: 15.05.2023].

innych leków, co okazało się prawdą” (I, 11)⁴⁷. Można by pomyśleć, że pasterz czytał Dioskurydesa, gdyż ten podaje: „rozgniecione liście [rozmarnu] i przyłożone w formie okładu [...] łagodzą zapalenia”⁴⁸. To przygotowane *ad hoc* remedium to balsam Fierabrasa⁴⁹ – olbrzymia i rycerza, o imieniu pochodzenia francuskiego *Fier-à-bras*, co znaczy „o dzielnym ramieniu”, bohatera średniowiecznej francuskiej *chanson de geste* – o którym wspomina Don Kichote, wykazując doskonałą znajomość tego leku. Nie dziwi to, gdyż postać giganta była niezwykle popularna w Hiszpanii, gdzie pojawiała się w *Rycerskiej historii Karola Wielkiego (Historia Caballeresca de Carlomagno)*, której jedna z wersji ukazała się w Seville w XVI w. W tym utworze Fierabrás niósł ze sobą dwie baryłki z jerozolimskim balsamem, którym namaszczone ciało Jezusa Chrystusa. Olbrzym zgubił je w walce, a jego przeciwnik Oliwier, jeden z Dwunastu Parów Francji, odnalazł je i wypił, co uleczyło go ze śmiertelnych, jak się zdawało, ran⁵⁰. Ten lek, będący swoistym panaceum na wszystko, składał się z: „oliwy, wina, soli, roz-

⁴⁷ M. de Cervantes Saaverdra, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 101. „[V]iendo uno de los cabreros la herida, le dijo que no tuviese pena, que él pondría remedio con que fácilmente se sanase. Y tomando algunas hojas de romero, de mucho que por allí había, las mascó y las mezcló con un poco de sal, y aplicándoselas a la oreja, se la vendó muy bien, asegurándole que no había menester otra medicina, y así fue la verdad”; idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 102.

⁴⁸ „[M]ajadas las hojas [de romero] y aplicadas en forma de emplasto [...] mitigan las inflamaciones”, cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 201.

⁴⁹ Ten magiczny lek na wszystko o dziwnej dla nas nazwie balsamu Fierabrasa, czytelnikom epoki Cervantesa mógł przywozić na myśl balsam Fioravanti, który właśnie w XVI stuleciu był powszechnie stosowany. Został on opracowany przez włoskiego lekarza Leonarda Fioravantiego (1517-1583) i był mieszaniną ogromnej ilości związków aktywnych, m.in.: terpentyny, kadzidła, mirry, żywicy, goździka, imbiru i cynamonu. To wszystko było macerowane w alkoholu. Powiadano, że ma on działania cudotwórcze; zob. F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 206. Postać giganta Fierabrasa zostaje także wymieniona w *Noweli przykładowej* zatytułowanej *Zazdrosny Estremadurczyk*, aczkolwiek polscy tłumacze pomijają jego imię: „Lecz abyście wszystkie przekonane były o moich dobrych zamiarach, zgadzam się złożyć przysięgę, jak na katolika i mężczyznę przysięga. Przysięgam tedy na cnotę nieustraszoną i miejsca, które pod najświętszą i najtrwalszą postacią swoją zamieszkuje, na przejścia i wyloty świętej góry Libanu, na wszystkie cuda, które ku swej chwale zawiera w sobie prawdziwa a niezrównana historia o czynach Karola Wielkiego [...]”, M. de Cervantes, *Nowele Przykładowe*, t. II, tłum. Z. Karczewska-Markiewicz, Z. Milner, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 35–36. „Mas para que todas estén seguras de mi buen deseo, determino de jurar como católico y buen varón; y así, juro por la intemerata eficacia, donde más santa y largamente se contiene, y por las entradas y salidas del santo Líbano monte, y por todo aquel que en su proemio encierra la verdadera historia de Carlomagno, con la muerte del gigante Fierabrás [...]”, idem, *El celoso extremeño* w: tegoż, *Novelas ejemplares*, RAE, Madrid 2013, s. 355.

⁵⁰ Zob. przypis 218 w: M. de Cervantes, *Novelas ejemplares...*, op. cit., s. 355.

marynu” (I, 17)⁵¹. Pisarz nie ogranicza się do wyjawienia receptury, podaje również sposób przyrządzania medykamentu oraz modły, które trzeba było odmówić, by lek odniósł skutek: „W końcu wziął składniki, połączył je, mieszając wszystkie razem i gotując przez dobrą chwilę, póki mu się nie zdało, że musi być dosyć. Zaraz zażądał jakiejś flaszki, aby tę mieszaninę wlać, lecz kiedy jej nie znaleziono w zajeździe, przestał na blaszance z oliwy, którą mu gospodarz ofiarował, po czym odmówił nad tą blaszanką z górą osiemdziesiąt Ojczenaszów i tyleż Zdrowasiek i Wierzę, kreśląc za każdym słowem znak krzyża św., jakby błogosławiąc” (I, 17)⁵². W tym fragmencie przejawia się ówczesna mentalność łącząca medycynę z wiarą⁵³. Mówiąc o tym, nie sposób nie wspomnieć znowu o Filipie II, który z jednej strony wspierał rozwój nauki, gromadząc, by potem badać, rośliny z całego świata oraz otaczał się najznakomitszymi lekarzami, z drugiej zaś – oddawał się żarliwym modłom, kolekcjonując relikwie i otaczając się nimi tak, by ich obecność chroniła go od wszelkich nieszczęść i w razie potrzeby zdziałała cuda⁵⁴. Cervantes podaje też dokładną reakcję ciała po zażyciu specyfiku: „Zaledwie pić skończył [Don Kichote], gdy zaczął rzygać tak gwałtownie, że nic mu w żołądku nie pozostało; z podniecenia i z wysiłku wymioty te wywołały silne pocenie, więc polecił, aby go owinięto i zostawiono samego. Uczynili tak, on zaś przespał przeszło trzy godziny, w końcu obudził się rześki w ciele i z tak dobrym samopoczuciem, że uznał się za zdrowego [...]” (I, 17)⁵⁵. Jeśli sięgniemy do Laguny i jego opisów, zobaczymy, że choć Cervantes sam wymyślił

⁵¹ M. de Cervantes Saaverdra, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 143. „[U]n poco de aceite, vino, sal y romero”, idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 148.

⁵² M. de Cervantes Saaverdra, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 144. „En resolución, él tomó sus simples, de los cuales hizo un compuesto, mezclándolos todos y cociéndolos un buen espacio, hasta que le pareció que estaban en su punto. Pidió luego alguna redoma para echallo, y como no la hubo en la venta, se resolvió de ponello en una alcuza o aceitera de hoja de lata, de quien el ventero le hizo grata donación, y luego dijo sobre la alcuza más de ochenta paternostres y otras tantas avemarías, salves y credos, y a cada palabra acompañaba una cruz, a modo de bendición” (I, 17); idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 149.

⁵³ W opinii Paracelsusa znajomość medycyny musiała iść w parze z wiarą.

⁵⁴ Zob. F.A. Ferrer García, *Felipe II y la conquista de reliquias por los tercios de Flandes: el ejemplo de Leiden (1570-1574)*, Vista de Felipe II y la conquista de reliquias por los Tercios de Flandes: el ejemplo de Leiden (1570-1574) (csic.es) [dostęp: 15.05.2023].

⁵⁵ M. de Cervantes Saaverdra, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 144. „[Y] apenas lo acabó de beber, cuando comenzó a vomitar, de manera que no le quedó cosa en el estómago; y con las ansias y agitación del vómito le dio un sudor copiosísimo, por lo cual mandó que le arropasen y le dejasen solo. Hicieronlo así y quedose dormido más de tres horas, al cabo de las cuales despertó y se sintió aliviadísimo del cuerpo y en tal manera mejor de su quebrantamiento, que se tuvo por sano [...]”; idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 149.

recepturę, posłużył się zawartymi w kompendium informacjami na temat poszczególnych składników. Rozmaryn jest jednym z najbardziej cenionych przez Lagunę ziół, czytamy o nim: „zakonserwowany kwiat po spożyciu wzmacnia mózg, serce i żołądek; ożywia rozum, przywraca pamięć, pobudza zmysł, i w sumie, jest zdrowym środkiem na wszystkie zimne schorzenia głowy i żołądka”⁵⁶. Oliwa używana była powszechnie w zaburzeniach trawiennych, ma bowiem efekty przeczyszczające⁵⁷, wino zaś służyło do przyrządzania większości leków, których składniki w nim gotowano. Innym razem ranny Don Kichote zostaje uleczony przez Altisidorę drogim olejkiem wynalezionym przez mauretańskiego lekarza Aparicia de Zubia⁵⁸. Co ciekawe, po jego śmierci w 1566 r. wdowa otrzymała od króla dożywotnią rentę w zamian za upublicznienie składu specyfiku. Polski przekład Anny Ludwiki i Zygmunta Czernych, zamiast zachować nazwę „olejek Aparicia” – wiernie co do oryginału *aceite de Aparicio* (II, 46)⁵⁹ – pomija nazwisko uczonego, zastępując je jednym z komponentów: „dziurawcowa oliwa”⁶⁰ i objaśniając w przypisie, że „był to wyciąg z kwiatu dziurawca”⁶¹. W rzeczywistości składników było więcej: oprócz dziurawca specyfik zawierał oliwę, jodłową żywicę, białe wino, sproszkowany kadzidłowiec, mąkę pszenną, walerianę i oset⁶². To bogactwo składników miało wpływ na jego wysoką cenę. Prawdą jest jednak, że głównym czynnikiem aktywnym był dziurawiec. Laguna twierdzi, że jest on „wspaniały dla zrastania się świeżych ran [...]”⁶³, dzięki tym właściwościom zwany był „żołnierskim ziołem” (hiszp. *hierba militar*)⁶⁴.

Rany niekiedy były przez medyków umyślnie wytwarzane, gdyż zgodnie z teorią równowagi cieczy w organizmie utrzymywano, że przez nie wychodzą złe humory. Przykładem tego przekonania jest poniższy fragment drugiej części *Don Kichota*, gdzie mowa jest o fizjonomii księżnej: „Tedy dowiedzcie się, wasza miłość, że zawdzię-

⁵⁶ „[C]omida su flor en conserva, conforta el cerebro, el corazón y el estómago; aviva el entendimiento, restituye la memoria perdida, despierta el sentido, y, en suma, es saludable remedio contra todas las enfermedades frías de cabeza y de estómago”, cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 205.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Zob. F. Teixidó Gómez, *Historia de la ciencia en España: Ciencia en la obra de Cervantes (I): el aceite de Aparicio*, <http://espanaciencia.blogspot.com/2016/03/ciencia-en-la-obra-de-cervantes-i-el.html> [dostęp: 15.05.2023].

⁵⁹ Miguel de Cervantes, *Don Quijote...*, op. cit., s. 898.

⁶⁰ Idem, *Przemysłny...*, t. II, op. cit., s. 338.

⁶¹ Ibidem, s. 606.

⁶² Zob. F. Teixidó Gómez, op. cit..

⁶³ „[A]dmirable para soldar las heridas frescas [...]”, cyt. za: ibidem.

⁶⁴ Zob. ibidem.

cza to przede wszystkim Bogu, a następnie dwom ciekącym otworom, jakie ma na obu nogach, przez które wylewają się skażone humory, jakich wedle zdania medyków jest pełna” (II, 48)⁶⁵. Innym sposobem oczyszczania organizmu ze złych substancji – czy to materialnych, czy duchowych – było podawanie choremu środków oczyszczających, np. rabarbaru. Na samym początku powieści *Don Kichote*, kiedy ksiądz z balwierzem „oczyszczają” bibliotekę przemysłnego szlachcica z nieestosownych ksiąg, o powieści rycerskiej *Don Belianís de Grecia* pleban ironicznie powiada, że: „przydałoby się [jej] nieco rabarbaru, aby zbytek żółci odciągnąć” (I, 6)⁶⁶.

Widać więc, że zasada zachowania czystości, zarówno duchowej, jak i cielesnej, objawiała się także w praktykach leczniczych. Związane z tym było przekonanie o zachowaniu umiaru, a jeśli to możliwe – całkowitym powściągnięciu się od jedzenia i picia, zwłaszcza wina, gdyż zdrowie utrzymuje się, gdy dostarcza się organizmowi małą ilość płynów i pokarmów. Dlatego właśnie Sanczo, kiedy zostaje zarządcą wyspy Barataria⁶⁷, poddawany jest przez lekarza Pedra Recię głódówce, twierdzi on bowiem, „że pożywienie skąpe i delikatne ożywia umysł, co przydatne jest zwłaszcza osobom na poważnych stanowiskach i urzędach, gdzie pożyteczniejsze są raczej siły umysłu niż ciała” (II, 51)⁶⁸. Oczywiście cały ten pasaż jest prześmiewczy, niemniej jednak Don Kichote szczerze sądzi, że umiar w jedzeniu i piciu jest jak najbardziej wskazany dla władców, toteż, zanim jeszcze jego giermek obejmie zaszczytny urząd, rycerz mu radzi: „Jedz mało, a na wieczórę jeszcze mniej; zdrowie całego ciała urabia się w pracowni żołądka. Bądź umiarkowany w picciu, zważywszy, że nadużycie wina ani tajemnicy, ani słowa dotrzymać nie zwoli” (II, 43)⁶⁹. Głódówka nie była

⁶⁵ M. de Cervantes Saavedra, *Przemysłny...*, t. II, op. cit., s. 355. „Pues sepa vuesa merced que lo puede agradecer primero a Dios y luego, a dos fuentes que tiene en las piernas, por donde se desagua todo el mal humor de quien dicen los médicos que está llena” (II, 48), idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 916.

⁶⁶ Idem, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 67. „[T]ienen necesidad de un poco de ruibarbo para purgar la demasiada cólera suya” (I, 6), idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 65.

⁶⁷ Nazwa „Barataria” wywodzi się bądź od słowa *barato* – „tani”, bądź od *baratero* – „zludny, oszukańczy”; zob. przypis na s. 605 w: M. de Cervantes Saavedra, *Przemysłny...*, t. II, op. cit., s. 605.

⁶⁸ Idem, *Przemysłny...*, t. II, op. cit., s. 377. „[L]os manjares pocos y delicados avivaban el ingenio, que era lo que más convenía a las personas constituidas en mandos y en oficios graves, donde se han de aprovechar no tanto de las fuerzas corporales como de las del entendimiento” (II, 51); idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 938.

⁶⁹ Ibidem, s. 313. „Come poco y cena más poco, que la salud de todo el cuerpo se fragua en la oficina del estómago. Sé templado en el beber, considerando que el vino demasiado ni guarda secreto ni cumple palabra” (II, 43); idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 872.

jednak dla Sancza, który z pewnością marzył o dniach kiedy: „mając brzuch pełny, i to nie wodą z płukania sałaty, przespał noc jednym ciągiem [...]”⁷⁰ (I, 8). Owa „woda z płukania sałaty” to w oryginale „napar z cykorii”, który służył jako doskonały lek nasenny, o którym pisze medyk z Segowii, stwierdzając, że jej spożycie powoduje, iż osoba „wpada w słodki sen, ponieważ czyni, że człowiek śpi nieporuszenie”⁷¹.

W wydanych w 1613 r. *Nowelach przykładowych* znajdujemy informacje o silniejszych niż wywar z cykorii środkach działających na centralny system nerwowy. *Nowele przykładowe* to zbiór 12 opowiadań napisanych w różnym okresie czasowym. Dzieli się je na dwa rodzaje: realistyczne – wiernie odtwarzające rzeczywistość, a w szczególności losy warstw najuboższych – oraz idealistyczne, gdzie autor przedstawia życie osób zamożnych. *Zazdrosny Estremadurczyk*, uznawany za nowelę łączącą oba rodzaje, przedstawia historię Filipa de Carrizales, który zbił fortunę w Ameryce i na starość powraca do Hiszpanii, by ożenić się z młodą dziewczyną, Leonorą. Jest on do tego stopnia zazdrosny, że więzi ją w domu specjalnie skonstruowanym, tak żeby świata poza jego murami nie widziała, oraz żeby świat jej nie widział. Mimo wszelkich starań sława o pięknie Leonory dochodzi do uszu młodzieńca zwanego Loaysa, znanego kobieciarza, który postanawia ją uwieść. Najlepszym na to sposobem wydaje się uśpienie zazdrosnego małżonka, do czego młodzian wykorzystuje środek, który Cervantes nazywa *alopiado ungüento*⁷². Termin *alopiado* to przymiotnik utworzony na modłę włoską oznaczający: „zawierający opium”⁷³. Cervantes, pochodzący z rodziny żydowskiej, obawiał się zdradzić ze znajomością tego rodzaju specyfików, gdyż inkwizycja ścigała osoby używające wiedzy medycznej w celach kryminalnych lub magicznych, a powszechnie uważano, że zajmowali się tym właśnie innowiercy. Polski przekład pomija aluzję do opium, nazywając środek po prostu maścią nasenną. Czytamy w nim: „Krótką chwilę tylko dały czekać na siebie cudowne skutki dobroczynnej maści nasennej, gdyż niezwłocznie stary począł chrapać tak donośnie, że z ulicy usłyszeć go mogli przechodnie [...]”⁷⁴.

⁷⁰ Idem, *Przemysłny...*, t. I, op. cit., s. 79. „[T]ení el estómago lleno, y no de agua de chicoria, de un sueño se la llevó toda [...]” (I, 8), idem, *Don Quijote...*, op. cit., s. 78.

⁷¹ „[A]carreadora de dulce sueño, porque hace dormir sin cuidado” cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 203.

⁷² „Poco espacio tardó el alopiado ungüento en dar manifestas señales de su virtud, porque luego comenzó a dar el viejo tan grandes ronquidos, que se pudieron oír en la calle”, M. de Cervantes, *Novelas ejemplares*, op. cit., s. 352.

⁷³ Przypis 203 na s. 352 w: ibidem.

⁷⁴ M. de Cervantes, *Nowele przykładowe*, t. II, op. cit., s. 32.

Przedstawiony przez Cervantesa opis działania opioidowej maści jest zgodny z informacjami zawartymi w dziele Andresa Laguny. Loaysa, chcąc przekonać do uspienia małżonka, zapewnia, że „ów proszek [...]. Jest zresztą środek całkiem niewinny i żadnej szkody nie może wyrządzić, tyle jeno, że sen ciężki sprowadza”⁷⁵. Jednak później oznajmia, że: „taką własność posiada, że nie pozbawiając życia, nadaje człowiekowi wszelkie pozory śmierci”⁷⁶. Laguna zaś stwierdza, że po nim człowiek „zasypia tak głębokim snem, że już nigdy się nie obudzi”⁷⁷.

Antidotum, które przedstawia Cervantes, także odpowiada wiedzy zawartej w dziele lekarza z Segowii. W *Zazdrosnym Estremadurczyku* czytamy: „środek ten jest nader skuteczny, bo dość posmarować nim puls i skronie człowieka, aby sprowadzić nań sen głęboki, a tak długotrwały, że nie obudzi się [małżonek] przez dwa dni i dwie noce, jeśli nie obmyć mu octem posmarowanych części ciała”⁷⁸. Podobnych wskazań udziela lekarz w szóstej księdze, w której zaleca się przemywanie ciała ciepłym octem⁷⁹.

Próbie zabójstwa przez podanie trucizny znajdujemy w noweli *Angielska Hiszpanka*, tym razem zakwalifikowanej do idealistycznych. Opowiada ona, jak podczas ataku na Kadyks pewien Anglik, będący kryptokatolikiem, porywa i zabiera do swej ojczyzny siedmioletnią dziewczynkę. Kiedy ta dorasta, zakochuje się w niej syn Anglika – Ricaredo, który prosi o jej rękę królową Elżbietę I. Ta wyraża swą zgodę, pod warunkiem że młodzieniec najpierw wykaże swą odwagę w bitwach na Morzu Śródziemnym. W czasie jego nieobecności w Izabeli zakochuje się syn królewskiej ochmistrzyni, dziewczyna jednak go odrzuca, wierna swojej miłości, za co dumna matka chce ją otruć. Czytamy: „[...] postanowiła otruć Izabelę; a ponieważ w większości wypadków kobiety działają impulsywnie, tego samego wieczoru podała Izabeli truciznę w konfiturze, zmuszając ją, by zjadła, gdyż jest dobra na odczuwane przez nią niepokoje sercowe”⁸⁰. Posiadanie trucizny

⁷⁵ Ibidem, s. 26. „[S]on tales, que no hacen otro mal, ni daño a quien los toma, sino es provocarle a sueño pesadísimo”, idem, *Novelas ejemplares*, op. cit., s. 347.

⁷⁶ Idem, *Nowele przykładowe*, t. II, op. cit., s. 37. „[T]enia tal virtud que, fuera de quitar la vida, ponía a un hombre como muerto”; idem, *Novelas ejemplares*, op. cit., s. 356.

⁷⁷ „[A]dormece de un tan profundo sueño que no despierta jamás”, cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 201.

⁷⁸ M. de Cervantes, *Nowele przykładowe*, t. II, op. cit., s. 30. „[L]os polvos, o un ungüento, [...], de tal virtud que, untados los pulsos y las sienas con él, causaba un sueño profundo, sin dél se pudiese despertar en dos días si no era lavándose con vinagre todas las partes que se habían untado”, idem, *Novelas ejemplares*, op. cit., s. 350.

⁷⁹ Zob. F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 211.

⁸⁰ M. de Cervantes, *Nowele przykładowe*, t. I, tłum. Z. Karczewska-Markiewicz, Z. Milner, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 93–94. „Con esta resolución de la

było rzeczą zwyczajną, pisze o tym Laguna w prologu do szóstej księgi poświęconej tym sprawom: „W dawnych czasach było w zwyczaju posiadanie, tak przez książąt i panów, jak i plebs i lud, różnego rodzaju jadów, by zabić się w razie potrzeby i tym sposobem uniknąć gorszej śmierci”⁸¹. Cervantes nie szczędi czytelnikowi szczegółowego opisu działania toksyny: „Wkrótce po jej zjedzeniu Izabeli zaczęły puchnąć język i gardło, sinieć wargi, głos jej zaczął chrypieć, oczy mętnieć, a jej pierś unosiła się niespokojnie. Były to wszystko oznaki, że została jej podana trucizna”⁸². Bohaterka jednak nie umiera – choć została oszpecona na twarzy – dzięki interwencji królowej, która „poleciała dać jej proszki z jednorożca oraz inne odtrutki, które wielcy książęta zwykle mają w zanadru”⁸³. Owe tajemnicze „proszki z jednorożca” to rozdrobniony kieł narwala, któremu przypisywano wiele właściwości leczniczych, w tym przeciwdziałanie wszelkim truciznom. Stosowano go głównie w średniowieczu, a ze względu na wysoką cenę był dostępny tylko dla osób bardzo bogatych, nic więc dziwnego, że sama królowa angielska podaje go Izabeli⁸⁴. Cervantes znowu wykazuje ostrożność i nie informuje, o jaki jad chodzi, podaje jednak dokładnie objawy zatrucia, które odpowiadają opisowi Laguny: „ropiał im język, puchły im usta, rozpałały im się i jak gdyby mętniały oczy, oddech stawał się płytki [...] i pojawiał się świąd w działkach i na całym ciele”⁸⁵. Tekst ten

reina quedó la camarera tan desconsolada, [...] determinó de hacer una de las mayores crueldades que pudo caber jamás en pensamiento de mujer principal, y tanto como ella lo era. Y fue su determinación matar con tósigo a Isabela; y como por la mayor parte sea la condición de las mujeres ser prestas y determinadas, aquella misma tarde atosigó a Isabela en una conserva que le dio, forzándola que la tomase por ser buena contra las ansias de corazón que sentía”; idem, *Novelas ejemplares*, op. cit., s. 246.

⁸¹ „Solían siempre tener antiguamente consigo, así los príncipes y grandes señores como los plebeyos y populares, varios géneros de ponzoña para matarse con ellos en una necesidad, y por esta vía huir otra muerte más dura” cyt. za: M. Zugasti, op. cit., s. 740.

⁸² M. de Cervantes, *Nowele...*, t. I, op.cit., s. 94. „Poco espacio pasó después de haberla tomado, cuando a Isabela se le comenzó a hinchar la lengua y la garganta, y a ponérsele denegridos los labios, y a enronquecérsese la voz, turbársele los ojos y apretársele el pecho; todas conocidas señales de haberle dado veneno”; idem, *Novelas...*, op. cit., s. 246.

⁸³ Idem, *Nowele...*, t. I, op. cit., s. 94. „[L]a hizo dar cantidad de polvos de unicornio, con otros muchos antidotos que los grandes príncipes suelen tener prevenidos para semejantes necesidades”; idem, *Novelas...*, op. cit., s. 246.

⁸⁴ Zob. J.J. García García, *El unicornio y la práctica médica. Primera parte*, SP11-eluni; idem, *El unicornio y la práctica médica. Segunda parte*, Sp12-eluni (medigraphic.com) [dostęp: 15.05.2023].

⁸⁵ „[A]postémaseles la lengua, hínchaseles la boca, inflámaseles y paréceles turbios los ojos, estréchaseles el aliento [...] y una comenzón de las encías, y en todo el cuerpo” cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 201.

dotyczy wywaru z lulka czarnego, zwanego także szalejem czarnym (hiszp. *beleño*), rośliny przez lud hiszpański określanej mianem „szalonego ziela” (hiszp. *hierba loca*) bądź „kwiatu śmierci” (hiszp. *flor de la muerte*)⁸⁶, która w polskiej tradycji zachowała się w wyrażeniu „najeść się szaleju”, używanym w odniesieniu do osób niepoczytalnych. Od średniowiecza używany był jako mocny narkotyk, ponieważ, jak twierdzi Laguna, „rodzi bardzo ciężkie sny”⁸⁷. Lulek pojawia się także w dziele *Podróż na Parnas (Viaje del Parnaso)*, gdzie czytamy: „Morfeusz, bóg snu, dzięki czarom / tam się pojawił, w koronie / z gałęzi świętego szaleju”⁸⁸. W *Galatei* usypiająca siła czarnego lulka zostaje przeciwstawiona cierpieniu spowodowanemu przez zawód miłosny: „Pozbawiłaś mocy lulka, / którym niewdzięczna miłość / usypiała bolejącą cnotę”⁸⁹.

Nieodwzajemnione uczucie znajduje odzwierciedlenie w otaczającej florzce i tak pasterze z *La Galatei* znajdują na łąkach jedynie „gorzkie kolokwinty i trujące oleandry”⁹⁰. Gorycz oleandra była powszechnie znana, co potwierdza Laguna w swoim dziele, pisząc: „z powodu jego wielkiej goryczy, prosimy Boga o to, by kobiecie bez serca woda smakowała oleandrem”⁹¹. Jak wiadomo, w tematach dotyczących miłości trucizna zajmuje poczesne miejsce. Samo łacińskie słowo *venenum*, od którego pochodzi hiszpańskie *veneno*, czyli „trucizna”, zawiera w sobie *Wenus*, boginię miłości. Łatwo więc skojarzyć owe *veneno* z „filtrami miłości”, tym bardziej że łacińskie *filtrum* pochodzi od greckiego *phíltron*, który z kolei wywodzi się od czasownika *phíleo* – kochać. W Hiszpanii czasów Cervantesa „filtrami miłości” zajmowały się zwykle kobiety pochodzenia muzułmańskiego bądź żydowskiego. Właśnie para takich czarownic – Cenotia, Mauretanka i Julia, Żydówka – pojawia się w ostatniej, pośmiertnie wydanej w 1617 r. książce Cervantesa *Niezwyuczajne przygody Persilesa i Sigismundy*. To mało zbadane dzieło zalicza się do tzw. powieści bizantyjskiej, gatunku literackiego wywodzącego się z *Odysei*, w której, jak objaśnia Ángel del Río: „element historyczny – realny lub imaginacyjny – łą-

⁸⁶ Zob. ibidem, s. 202.

⁸⁷ Zob. ibidem, s. 203.

⁸⁸ „Morfeo, el dios del sueño, por encanto / allí se apareció, cuya corona / era de ramos de beleño santo”, M. de Cervantes, *Viaje del Parnaso...* (rozdz. 8, wersy 220–223), op. cit., s. 122.

⁸⁹ „Tú has quitado las fuerzas al beleño / con que el amor ingrato / adormecía a mi virtud doliente”, idem, *La Galatea* (V), op. cit., s. 331 – tłum. własne.

⁹⁰ „[A]margas tueras y ponzoñosas adelfas” (I), ibidem, s. 27.

⁹¹ „[A] causa de su notable amargor, solemos rogar a Dios, que a la hembra desamorado, a adelfa le sepa el agua” cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 206.

czy się z pierwiastkami uczuciowymi i fantastyką moralną⁹². Opowiada ono przygody Auristeli i Periandro, którzy później okażą się Sigismundą i Persilesem – podczas długiej pielgrzymki, rozpoczętej na północy Europy, prowadzącej przez Hiszpanię i Portugalię do Rzymu. Realizm łączy się w nim z fantastyką, a przedstawicielkami magii są m.in. wcześniej wymienione Cenotia i Julia. Pierwsza z nich odróżnia prawdziwe czarodziejki od oszustek, mówiąc: „Niewiasty wiedźmami będące nigdy nie czynią rzeczy pożytecznych, uprawiają swoje oszukańcze gierki przy pomocy przedmiotów, co są kpina samą [...]. My wszakże, noszące nazwanie wrózek i czarodziejek, jesteśmy osobami większej wagi: porozumiewamy się z gwiazdami, obserwujemy ruchy nieba, znamy cnoty ziół, roślin, kamieni i słów, a gdy łączymy to, co aktywne, z biernym, wydaje się, że czynimy cuda, a ośmielamy się czynić rzeczy tak wspaniałe, że wywołują podziw u ludzi i stąd się bierze nasza dobra lub zła sława: dobra, jeśli czynimy dobro przy pomocy swej biegłości, i zła, jeśli czynimy zło. Jednakże natura skłania nas, widać, raczej ku złemu niżli ku dobremu, nie potrafimy utrzymać w korbach pragnień ludzkich [...]. Kto uczyni, że wzgardzony miłośnik nie zechce, jeśli może, takiej dokonać zmiany, by pokochała go niewiasta, która go teraz odpycha? W istocie jednak odmieniać uczuć, wytrącając je z rozsądnych ram, czyli występować przeciw wolnej woli, żadna nauka nie potrafi ni żadne ziół zalety tego nie osiągnąć⁹³.

⁹² Zob. Á. del Río, op. cit., s. 205–206.

⁹³ M. de Cervantes Saavedra, *Niezwykłe przygody Persilesa i Sigismundy* (II, 8), tłum. Z. Szleyen, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 131. „Has de saber ansimismo que en aquella ciudad de Alhama siempre ha habido alguna mujer de mi nombre, la cual, con el apellido de Cenotia, hereda esta ciencia, que no nos enseña a ser hechiceras, como algunos nos llaman, sino a ser encantadoras y magas, nombres que nos vienen más al propio. Las que son hechiceras nunca hacen cosa que para alguna cosa sea de provecho: ejercitan sus burlerías con cosas al parecer de burlas, como son habas mordidas, agujas sin puntas, alfileres sin cabeza y cabellos cortados en crecientes o menguantes de luna; usan de caracteres que no entienden y, si algo alcanzan tal vez de lo que pretenden, es no en virtud de sus simplicidades, sino porque Dios permite, para mayor condenación suya, que el demonio las engañe. Pero nosotras, las que tenemos nombre de magas y de encantadoras, somos gente de mayor cuantía: tratamos con las estrellas, contemplamos el movimiento de los cielos, sabemos la virtud de las yerbas, de las plantas, de las piedras, de las palabras, y, juntando lo activo a lo pasivo, parece que hacemos milagros y nos atrevemos a hacer cosas tan estupendas, que causan admiración a las gentes, de donde nace nuestra buena o mala fama: buena, si hacemos bien con nuestra habilidad; mala, si hacemos mal con ella. Pero, como la naturaleza parece que nos inclina antes al mal que al bien, no podemos tener tan a raya los deseos que no se deslicen a procurar el mal ajeno; que ¿Quién, quitará al airado y ofendido que no se vengue? ¿Quién, al amante desdeñado, que no quiera, si puede, reducir a ser querido del que le aborrece? Puesto que en mudar las voluntades, sacarlas de su quicio, como esto es ir contra el libre albedrío, no hay ciencia que lo pueda, ni virtud de yerbas que

Mowa tu o „filtrach miłości”, które od czasów Alfonsa X Mądrego (przełom XIII i XIV w.) były w Hiszpanii zabronione. Zakaz figurował wśród norm prawnych zebranych w najważniejszym legislacyjnym dokumencie tej epoki, jakim są *Las Siete Partidas*. Napisano w nim: „zabrania się, żeby ktokolwiek ośmielił się dać zioła czy też miksturę mężczyźnie lub kobiecie w celu zakochania, ponieważ zdarza się czasem, że osoby pod wpływem tych mikstur umierają bądź cierpią straszne choroby, które szkodzą im na zawsze”⁹⁴.

Taki wywar, mający wzbudzić miłość, zostaje podany w *Noweli przykładowej: Licencjat Vidriera (El licenciado Vidriera)*⁹⁵ Tomaszowi Rodaja, studentowi i żołnierzowi z Salamanki, przez zakochaną w nim damę „pod postacią pigwy toledońskiej”⁹⁶. Owoc pigwy był utożsamiany z kobiecością i stosowany w magicznych eliksirach⁹⁷, a według niektórych znawców sama jego nazwa (hiszp. *membrillo*) odnosi się do kobiecych organów płciowych⁹⁸. Jednakże zestawiając opis efektów spożycia wywaru z tym, co pisze Laguna o symptomach wywołanych innymi roślinami, a dokładniej mandragorą lub bielunem dziedzierrzawą, można dojść do wniosku, że pod pigwą kryje się napój, w skład którego wchodzi właśnie jedna z wymienionych narkotycznych roślin. „Miłosne filtry” bowiem wyrabiano zwykle z roślin z rodziny psiankowatych, jak bieluń, mandragora czy lulek⁹⁹. Cervantes pisze: „Tomasz spożył pigwę tak nieszczęśliwie, że w tejże chwili począł bić nogami i rękoma jak w ataku epilepsji i długich kilka godzin minęło nim

lo alcancen” (II, 8), idem, *Los trabajos de Persiles y Sigismunda*, Cátedra, Madrid 2004, s. 331–332.

⁹⁴ „Y aun prohibimos que ninguno sea osado de dar hierbas ni brebaje a hombre o a mujer por razón de enamoramiento, porque acaece a veces que de estos brebajes tales vienen a muerte los que los toman, o pasan muy grandes enfermedades de las que quedan dañados para siempre” cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 274–275 – tłum. własne.

⁹⁵ Przewiska głównego bohatera są znaczące: *vidriera* to „witraż” bądź „szkło”, *rodaja* to „plasterek”, a *rueda* – „plasterek”, ale także „koło”. Przymiotnikiem *vidrioso* opisywano osobę nazbyt delikatną. Imiona bohatera tworzą krąg narracji, gdyż Tomasz po chorobie powraca do swojej dawnej postaci.

⁹⁶ M. de Cervantes, *Nowele...*, t. II, op. cit., s. 186. „[U]n membrillo toledano”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 276.

⁹⁷ Zob. R. Morales Valverde, op. cit., s. 74.

⁹⁸ Zob. M.A. Garcés, *Delirio y obscenidad en Cervantes: el caso Vidriera*, https://cvc.cervantes.es/literatura/aih/pdf/12/aih_12_2_029.pdf [dostęp: 15.05.2023].

⁹⁹ Zob. przypis nr 56 na s. 274 w: F. López-Muñoz, F. Pérez Fernández, *Los ungüentos de brujas y filtros de amor en las novelas cervantinas y el papel del Dioscórides de Andrés Laguna*, https://www.researchgate.net/publication/299438499_Los_unguentos_de_brujas_y_filtros_de_amor_en_las_novelas_cervantinas_y_el_papel_del_Dioscorides_de_Andres_Laguna [dostęp: 15.05.2023].

zmysły odzyskał [...] z choroby ciała go wyleczono, lecz nie z choroby umysłu [...]. Przewidziało się nieszczęśliwemu, że jest cały ze szkła zrobiony [...]”¹⁰⁰, a Laguna potwierdza, że substancja ta: „razi głównie mózg [...]”¹⁰¹. Kiedy Tomasz odzyskał jasność myśli, zauważył, że dopóki nie był zdrowy na umyśle, ludzie traktowali go poważnie, a nawet uważali za mędrca i konsultowali z nim swoje ważne sprawy, a od kiedy odzyskał rozum, przestali mu wierzyć. Niektórzy literaturoznawcy, w tym Jesús G. Maestro¹⁰², są zdania, że obłąd Tomasza jest wynikiem aktu seksualnego, a spożycie owocu jest jedynie metaforą. Bohater, straciwszy niewinność, obawia się dojrzałości, i chcąc uchronić swoje dzieciństwo, zaszywa się w pozorowanym szaleństwie. Można tę interpretację rozwinąć, wprowadzając paralelizm biblijny: Tomaszowi kobieta podała pigwę, tak jak Ewa jabłko Adamowi. Interpretacja ta jest tym bardziej uprawniona, że mandragora jest inaczej zwana „jabłkiem szatana” (hiszp. *manzana de Satán*)¹⁰³.

Temat metamorfozy – kluczowy w twórczości Cervantesa – zawarty jest w samym pojęciu „filtru miłości”, który jak każdy lek czy trucizna ma przemienić jeden stan w inny. Kobieta zakochana w Tomaszu chce za pomocą mikstury wzbudzić jego uczucia, co się nie udaje, gdyż – jak podkreśla Cenotia – żadne czary nie są w stanie zmienić czyjejś woli, bowiem wolna wola jest tym, co konstytuuje człowieka. Prawda ta przewija się we wszystkich utworach hiszpańskiego autora.

Jak widać, w czasach Cervantesa medycyna była ściśle związana z magią. Pisarz, podobnie jak Andrés Laguna, uważa, że osoby ją stosujące, głównie tzw. wiedźmy (hiszp. *bruja*s), to kobiety uzależnione od narkotyków. Laguna był jednym z pierwszych lekarzy, który wykazał na podstawie zaobserwowanych objawów, że przeżycia opisywane przez czarownice korespondowały z doświadczeniami osób aplikujących sobie maści wykonane na bazie roślin o właściwościach halucynogennych. Zestawiając fragmenty monologu wiedźmy Cañizares, bohaterki *Rozmowy psów*, z symptomami występującymi po zażyciu lulka jadowitego bądź psianki (hiszp. *solano*), staje się jasne, że owe

¹⁰⁰ M. de Cervantes, *Nowele...*, t. II, op. cit., s. 187. „[S]ólo le sanaron la enfermedad del cuerpo, pero no de lo del entendimiento [...]. Imaginose el desdichado que era todo hecho de vidrio [...]”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 277.

¹⁰¹ „[O]fende principalmente al cerebro [...]”, cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 276.

¹⁰² Zob. J.G. Maestro, *Locura y cordura en El licenciado Vidriera de Cervantes*, <https://www.youtube.com/watch?v=-gpEz9hex9U&t=113s&pp=ygU3TG9jdXJhIHk-gY29yZHVyYSBlbBFbCBsaWNlbmNpYWVrIFZpZHZhJpZXXJhIGRIENlcnZhbnRl-cw%3D%3D> [dostęp: 15.05.2023].

¹⁰³ Zob. F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 276.

kobiety smarowały swoje miejsca intymne – bo w nie najszybciej wchłaniają się substancje aktywne i efekt jest mocniejszy – maściami wyrabianymi z tych właśnie roślin. Porównajmy niektóre passusy z opowiadania Cervantesa z traktatem medycznym Laguny: „Maść, którą my, wiedźmy, smarujemy się, jest kompozycją soków z różnych ziół niezmiernie zimnych [...]”¹⁰⁴, pisze Cervantes, a lekarz zaś powiada: „składających się z ziół w najwyższym stopniu zimnych”¹⁰⁵. Dalej u Cervantesa: „Są tedy tak zimne, że wszystkich zmysłów nas pozbawiają, gdy się nimi usmarujemy: pozostajemy wtedy rozciągnięte nagie na ziemi i mówią, że przeżywamy w wyobraźni wszystko, co rzeczywistą prawdą się nam wydaje [...] doświadczamy rozkoszy, nad którymi nie będę się rozwodziła [...]”¹⁰⁶, a u *Dioskurydesa*: „pozbawia rozumu i czucia [...]; wierzą, że wszystko, co się im przyśniło, wydarzyło się na jawie [...]; otoczona wszystkimi przyjemnościami i rozkoszami świata; [...]”¹⁰⁷. I ostatnia para cytatów: „Było wśród obecnych kilku ciekawych, którzy od stóp aż do głowy jęli ją kłuc szpilkami. Ale i to nie obudziło śpiącej [...]”¹⁰⁸ oraz „nawet przy użyciu różnych metod, trudno było ją zbudzić”¹⁰⁹. Te przykłady jak najbardziej uprawniają do stwierdzenia, że wiedźma Cañizares doprowadzała się do stanów hipnotycznych za pomocą maści z lulka lub psianki. Fakt, że była ona, jak inne jej podobne, od tych środków zależna, poświadcza następujące wyznanie: „[...] grzech, gdy wejdzie w przyzwyczajenie, staje się drugą naturą, a grzech wiedźmy

¹⁰⁴ M. de Cervantes, *Nowele...*, t. II, op. cit., s. 160. „Este unguento con que las brujas nos untamos es compuesto de jugos de yerbas en todo extremo fríos”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 598.

¹⁰⁵ „[C]ompuesta de yerbas en último grado frías” cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 282 – tłum. własne.

¹⁰⁶ M. de Cervantes, *Nowele...*, t. II, op. cit., s. 162. „[S]on tan frías, que nos privan de todos los sentidos en untándonos con ellas y quedamos tendidas y desnudas en el suelo, y entonces dicen que en la fantasía pasamos todo aquello que nos parece pasar verdaderamente [...] gozamos de los deleites que te dejo de decir [...]”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 599–600.

¹⁰⁷ „[P]riva del entendimiento y sentido [...]; creen haber hecho despiertas todo cuanto soñaron durmiendo [...]; estaba rodeada de todos los placeres y deleites del mundo” cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 282 – tłum. własne. Ponieważ dane fragmenty pochodzą z różnych miejsc traktatu Laguny, różny jest w nich podmiot: raz w liczbie pojedynczej, innym razem w mnogiej.

¹⁰⁸ M. de Cervantes, *Nowele...*, op. cit., s. 165. „Curiosos hubo que se llegaron a hincarle alfileres por las carnes, desde la punta hasta la cabeza; ni por eso recordaba la dormilona [...]”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 602.

¹⁰⁹ „[F]ue difícil despertarla, aun utilizando diversos medios”, cyt. za: F. López-Muñoz, C. Álamo, op. cit., s. 282 – tłum. własne.

w krew i w ciało się wżera [...]”¹¹⁰. Nałóg ten jest niezwykle trudno zostawić, ponieważ ciało ciągle wymaga narkotycznej substancji i ta staje się życiową potrzebą. Tym samym człowiek zostaje pozbawiony wolności, gdyż raz zakosztowawszy, zawsze już kierowany będzie ową sztucznie wytworzoną potrzebą. Cañizares mówi sama o sobie: „pozostałam tylko wiedźmą, którego to nałogu nader trudno się pozbyć”¹¹¹. I choć Cervantes jej nie potępia, to ostrzega przed siłą roślin, które mogą wyleczyć, ale też zniewolić, a niekiedy uśmiercić.

Cervantes zaznajomiony z medycyną swoich czasów, dzięki wielkiemu odczytaniu, m.in. przekładu *Dioskurydesa* Laguny, obficie zapęnia roślinami stronnice swojej twórczości. Służą mu one zarówno dla uwiarygodnienia poruszanego wątku, jak i dla figuratywnego oddania obrazów. Nawet niektóre imiona postaci, wymyślone dla potrzeb wskazania pewnych cech, wywodzą się z roślin. Tak jest w przypadku wiedźmy Cañizares, której imię zawiera w sobie hiszpańskie słowo *caña*, po polsku „trzcina”. Z tej rośliny wyrabiano miotły, na których, jak wiemy, wierzono, że latały czarownice. Cervantes często czerpie też ze skarbicy przyjętych zwrotów językowych bądź przysłów, w których występuje florystyka, dzięki czemu wzbogaca swą twórczość odmianami najrozmaitszych roślin. Kiedy Don Kichote przedstawia, co jest potrzebne, żeby być dobrym rycerzem, mówi, że „winien być medykiem, a zwłaszcza zielarzem, aby pośród bezludzi i w pustaciach rozpoznać zioła, które mają własność gojenia ran, nie może bowiem rycerz błędny każdej chwili tracić czasu na szukanie, kto by go uleczył” (II, 18)¹¹².

Wymogi te odnieść można również do bycia dobrym pisarzem, a Cervantes bez wątpienia je spełniał w tak wysokim stopniu, że krążyła anegdota, przypisywana angielskiemu lekarzowi z XVII stulecia Thomasowi Sydenham, opowiadająca, że zapytany przez jednego ze studentów medycyny, jaką książkę powinien przeczytać, odpowiedział: „Czytaj *Don Kichota*”¹¹³.

Tymi słowy także namawiam do czytania *Don Kichota* oraz innych dzieł Cervantesa, nawet jeśli nasze zainteresowania są czysto bota-

¹¹⁰ M. de Cervantes, *Nowele...*, op. cit., s. 161. „[L]a costumbre del vicio se vuelve en naturaleza, y este de ser brujas se convierte en sangre y carne [...]”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 161.

¹¹¹ Ibidem, s. 156. „[S]ólo me he quedado con la curiosidad de ser bruja, que es un vicio dificultosísimo de dejar”, idem, *Novelas...*, op. cit., s. 593.

¹¹² M. de Cervantes, *Przemysłny...*, t. II, op. cit., s. 137.

¹¹³ L. Edelstein, *Sydenham y Cervantes*, „Ars Medica. Revista de Humanidades” (2008), s. 119; https://www.fundacionpfiizer.org/sites/default/files/ars_medica_ju_n_2008_vol07_num01_118_sydenham_y_cervantes.pdf [dostęp: 11.06.2024].

niczne. W jego utworach można poznać siłę roślin, która podobnie jak literatura jest w stanie przeistoczyć człowieka.

Bibliografia

Dzieła Miguela de Cervantes Saavedra

- Cervantes Miguel de, *Comedias y tragedias*, Vol. 45, RAE, Madrid.
- Cervantes Miguel de, *Don Quijote de la Mancha*, red. Francisco Rico, Alfaguara, Barcelona 2015.
- Cervantes Miguel de, *Entremeses*, RAE, Madrid 2012.
- Cervantes Miguel de, *Novelas ejemplares*, RAE, Madrid 2013.
- Cervantes Miguel de, *Nowele Przykładowe*, t. I, tłum. Z. Karczewska-Markiewicz, Z. Milner, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Cervantes Miguel de, *Nowele Przykładowe*, t. II, tłum. Z. Karczewska-Markiewicz, Z. Milner, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Cervantes Miguel de, *Viaje del Parnaso y poesías sueltas*, RAE, Madrid 2016.
- Cervantes Saavedra Miguel de, *La Galatea* (V), RAE, Madrid 2014.
- Cervantes Saavedra Miguel de, *Los trabajos de Persiles y Sigismunda*, Cátedra, Madrid 2004.
- Cervantes Saavedra Miguel de, *Niezwyyczajne przygody Persilesa i Sigismundy*, tłum. Z. Szleyen, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.
- Cervantes Saavedra Miguel de, *Intermedia*, tłum. Z. Szleyen, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1967.
- Cervantes Saavedra Miguel de, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, t. I, PIW, tłum. A.L. Czerny, Z. Czerny, Warszawa 1955.
- Cervantes Saavedra Miguel de, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, t. II, PIW, tłum. A.L. Czerny, Z. Czerny, Warszawa 1955.

Pisma innych autorów:

- Bravo Vega J., *El Quijote médico*, https://www.researchgate.net/publication/330792433_El_Quijote_medico.
- Bustamante García J., *La empresa naturalista de Felipe II y la primera expedición científica en suelo americano: la creación del modelo expedicionario renacentistas*, https://repositorio.uam.es/bitstream/handle/10486/1460/16075_C_Laempresa.pdf?sequence=1.
- Casares Porcel M., Benítez Cruz G., *Inventario Español de los Conocimientos Tradicionales relativos a la Biodiversidad*, https://www.researchgate.net/profile/Guillermo-Benitez-2/publication/271731847_Mentha_pulegium_L/links/54d09bcf0cf20323c217f77f/Mentha-pulegium-L.pdf.

- Corral M., *La botica de Felipe II y las plantas medicinales de El Escorial*, Creación, [b.m.] 2011.
- Edelstein L., *Sydenham y Cervantes*, „Ars Medica. Revista de Humanidades” (2008), s. 119; https://www.fundacionpfiizer.org/sites/default/files/ars_medica_jun_2008_vol07_num01_118_sydenham_y_cervantes.pdf.
- Ferrer García F.A., *Felipe II y la conquista de reliquias por los tercios de Flandes: el ejemplo de Leiden (1570–1574)*; *Vista de Felipe II y la conquista de reliquias por los Tercios de Flandes: el ejemplo de Leiden (1570-1574)* (csic.es).
- Garcés M.A., *Delirio y obscenidad en Cervantes: el caso Vidriera*, https://cvc.cervantes.es/literatura/aih/pdf/12/aih_12_2_029.pdf.
- García García J.J., *El unicornio y la práctica médica. Primera parte*, SP11-eluni (medigraphic.com).
- García-García J.J., *El unicornio y la práctica médica. Segunda parte*, Sp12-eluni (medigraphic.com).
- García Soormally M., *Magia, hechicería y brujería. Entre La Celestina y Cervantes*, Renacimiento, Sevilla 2011.
- Gomis A., *Andrés Laguna y el mundo natural*, https://www.researchgate.net/profile/Alberto-Blanco-2/publication/320245428_Andres_Laguna_y_el_mundo_natural/links/59d76799a6fdcc52acae6a28/Andres-Laguna-y-el-mundo-natural.pdf.
- <http://www.gorgas.gob.pa/Documentos/museoafc/quijote/18quijote.html>.
- López-Muñoz F., *Narcóticos y alucinógenos en las obras literarias de Cervantes: el poder mágico de las plantas*, https://www.researchgate.net/publication/28311220_Narcoticos_y_alucinogenos_en_las_obras_literarias_de_Cervantes_el_poder_magico_de_las_plantas.
- López-Muñoz F., Álamo C., *EL Dioscórides de Andrés Laguna en los textos de Cervantes: de la materia medicinal al universo literario*, <https://analescervantinos.revistas.csic.es/index.php/analescervantinos/article/view/26/26>.
- López-Muñoz F., Pérez Fernández F., *Los ungüentos de brujas y filtros de amor en las novelas cervantinas y el papel del Dioscórides de Andrés Laguna*, https://www.researchgate.net/publication/299438499_Los_unguentos_de_brujas_y_filtros_de_amor_en_las_novelas_cervantinas_y_el_papel_del_Dioscorides_de_Andres_Laguna.
- Maestro J.G., *Locura y cordura en El licenciado Vidriera de Cervantes*, <https://www.youtube.com/watch?v=-gpEz9hex9U&t=113s&p->

p=ygU3TG9jdXJhIHkgY29yZHVyYSBlbiBFbCBsaWNlbnNpYW-RvIFZpZHZJpZXJhIGRIIENlcnZhbnRlcw%3D%3D.

- Marqu ez Cruz M., recenzja ksi azki: Andr es Laguna, *Europa Heautentimorumene, es decir, que m iseramente a s  misma se atormenta y lamenta su propia desgracia*, <https://revistas.ucm.es/index.php/CFCL/article/view/CFCL0202120290B>.
- Mu oz Calvo S., *El medicamento en la Medicina de C mara de Felipe II: Protagonismo de Juan Fragoso*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=2856422>.
- Orella J.L., *El pensamiento filos fico y m dico de Huarte de San Juan*, <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/157572.pdf>.
- Riera Frau M., Roman Quetgles J., *Jardines, huertos y espacios cultivados en las islas orientales de Al-Andalus*, <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/5032856.pdf>.
- del R o  ., *Historii Literatry Hiszpa skiej*, t. I, PWN, Warszawa 1970.
- Santos S.E., *Paracelso el m dico, Paracelso el alquimista*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=762328>.
- Slater J., *Todos son hojas: literatura e historia natural en el barroco espa ol*, CSIC, Madrid 2010.
- Tausiet Carles M., *El toque de alquimia: un m todo casi infalible dedicado a Felipe II por Richard Stanyhurst*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=2856449>.
- Teixid  G mez F., *Historia de la ciencia en Espa a: Ciencia en la obra de Cervantes (I): el aceite de Aparicio*, <http://espanaciencia.blogspot.com/2016/03/ciencia-en-la-obra-de-cervantes-i-el.html>.
- Zugasti M., *Bebedizo, p cimas, narc ticos y otros venenos en el Siglo de Oro: vida y literatura*, <https://www.cervantesvirtual.com/nd/ark:/59851/bmcdz287>.